Cena 10 gr

POTĘGA POLSKI BEZ ŻYDÓW

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

ROK I. POZNAŃ, DNIA 13 GRUDNIA 1936 NR 16

Sprawa żydowska dojrzewa do rozwiązania

Jeżeli objektywnie rzucimy okiem na współczesny stan kwestii żydowskiej na świecie zauważymy pewien charakterystyczny proces, jaki się w tej dziedzinie dokonywa, wysuwając się na czoło wszystkich zagadnień dzisiejszej epoki. Jest to proces dojrzewania kwestii żydowskiej, postępujący, w przyspieszonym niedomaganiami gospodarczymi i ustrojowymi, tempie.

Proces ten witany radośnie przez cały świat aryjski i chrześcijański, jako zwiastun zbliżającego się rozwiązania największej bolączki, od wieków trapiącej ludzkość, wywołał w świecie żydowskim i zżydziałym nieopisany zgiełk i chaos.

Na czym polega istota?

Kwestia żydowska nie jest zagadnieniem czasów nowych. Istnieje ona od chwili, gdy naród żydowski, przejęty do głębi zasadami talmudu, zetknął się z narodami aryjskimi, pasożytując na ich zdrowym ciele.

Pogromy żydów, jakie co pewien czas wybuchały olbrzymim płomieniem na zachodzie, a kończyły się zwykle wypędzeniem żydów do Polski, nie były nigdy nawet próbą rozwiązania kwestii żydowskiej. Była to akcja krótkotrwała, wybuchająca odruchowo, ilekroć prowokacyjne żydostwo zagalopowało się w swej bezczelności i nienawiści do chrześcijan.

Dziś jest inaczej. Głosy nawołujące świat chrześcijański do zajęcia obronnego stanowiska wobec szerzących gangrenę i niechlujstwo moralne żydów — jakie spotykamy już bardzo dawno, stawały się coraz liczniejsze, coraz donioślejsze i nareszcie spowodowały rozdział społeczeństwa na wyraźne zwalczające się obozy: przeciwżydowski i żydowski. Grupa żydowska zaczęła jednak coraz bardziej maleć w miarę wzrostu uświadomienia i w miarę zdobywania przez żydów pierwszeństwa we wszystkich dziedzinach życia, wpierw gospodarczego, a potem społecznego i kulturalnego świata.

Oglądamy to w Polsce w całej rozciągłości. Doniedawna głosiciele współżycia z żydami, wchłonięcia ich w naród polski zaczynają już nawet z trybuny sejmowej wołać o coś zupełnie przeciwnego, zaczynają stawiać sprawę tak, jak ją stawiali i stawiają zdeklarowani przeciwnicy żydów.

Świadczy to o tym, iż dzisiaj kwestia żydowska dojrzewa do rozwiązania.

Ostateczna jej likwidacja nastąpić może jednak jedynie przy wielkim wysiłku i wielkich ofiarach.

Przed tym musi mieć miejsce całkowite urobienie gruntu przez wysunięcie rządów narodowych wolnych od wpływów masonerii, przez zorganizowanie społeczeństwa do walki gospodarczej i kulturalnej z żydostwem, a przede wszystkim przez uświadomienie wszystkich o tym, czym są żydzi, im większa bowiem będzie świadomość, tym mniej ofiar wymagać będzie likwidacja kwestii żydowskiej.

Te zadania stoją dzisiaj przed nami. Od ich zrealizowania zależy byt i przyszłość naszego narodu.

Walka o stragan

Na miejsce utuczonego żyda przychodzi chłop polski, który cierpiał dotychczas nędzę. — W walce o stragan zwycięży Polak! — Żyd niechaj szuka sobie miejsca gdzie indziej.

Opoczno, Przytyk, Zagórów, Radom, Kielce, Częstochowa, Wilno, Płock, Zamość i wiele, wiele innych miast i miasteczek polskich to etapy tej walki jaka dziś toczy się pomiędzy wynędzniałym chłopem i robotnikiem polskim z jednej strony, a z drugiej strony żydem o stragan.

W walce o odżydzenie Polski, te drobne warsztaty pracy urastają do znaczenia symbolu.

Jak grzyby po deszczu zjawiają się wszędzie stragany polskie. Na każdym targu obok straganów żydowskich stają stragany polskie, coraz liczniejsze, coraz bardziej przytłaczające swą liczbą stragany wrogów.

Praca straganiarza polskiego jest ciężka. Musi jeździć z targu na targ, spotykając się teraz w początkach swej działalności na każdym kroku z nieprzebierającą w środkach konkurencją żydowską, musi walczyć o miejsce na stragan, wykupywane najczęściej przez mających dużo pieniędzy żydów.

W wielu miejscowościach żydzi wpadli na pomysł odwrócenia tyłem straganów swoich do straganów polskich, by kupujący nie wstydzili się wobec Polaków kupować u żydów.

Znane są wypadki niedopuszczenia siłą straganów polskich przez żydów, którzy twierdzą, że ich miejsce jest przy straganach, a Polaków przy pługu.

Mimo tych wszystkich trudności straganiarz polski wyjdzie z walki o stragan zwycięsko. Spolszczy handel w Polsce i stworzy typ nieugiętego, zahartowanego i zdobywczego kupca. Otworzy drogę do miast swym braciom, siedzącym na przeludnionej wsi. Usunie głód i nędzę wśród najbliższych.

O to toczy się dzisiaj walka. **Walka o stragan polski, która przyniesie odżydzenie Polski.**

W obronie polskości adwokatury

Dziekanem Izby Adwokackiej został wybrany adw. Leon Nowodworski, który złożył przed głosowaniem oświadczenie, dowodzące, że nowy dziekan weźmie czynny udział w ofensywie narodowej przeciwko żydowskim adwokatom. Oświadczenie niniejsze, które wywołało szereg komentarzy w prasie żydowskiej, jest dla nas dobrym prognostykiem, że w krótkim czasie żywioł polski osięgnie przewagę w adwokaturze Rzeczypospolitej Polskiej.

W połowie grudnia rozpoczniemy druk sensacyjnej, przeciwżydowskiej powieści p. t.

„Szatańska moc"

Kwestia żydowska
— głównym tematem mów poselskich

Żydzi mają w Polsce coraz mniej radości. Biorą ciężi nie tylko od narodowców, lecz powoli i ci „z tamtej strony" nie szczędzą im „zmartwień" i nastrajają pesymistycznie.

Dzień 1 grudnia był dniem smutku. Wprawdzie serce żydowskie uradowało się oświadczeniem premiera, że będzie zwalczał ekscesy antyżydowskie lecz potępienia słynnego „owszem" nie usłyszało. Przeciwnie, z radością witał premier wędrówkę chłopów ze wsi do miast, ze wsi przeludnionej do zajęcia placówek w rzemiośle i handlu. Wierzymy, że ta radość musiała budzić nastrój pesymistyczny wśród słuchaczy żydowskich. W dniu tym tony antysemickie brzmiały stosunkowo łagodnie, lecz w drugim dniu sesji rozległy się groźniej. Prasa żydowska nie lice zrozumieć, że antysemityzm ogarnia wszystkich, że poczucie i świadomość narodowa budzą się. Żydzi insynuują, że chęć popularności wpływa na niektórych posłów w kierunku prowadzenia akcji przeciwżydowskiej.

Dyskusję antysemicką otworzył poseł Dudziński, znany z wystąpień podczas poprzedniej sesji Sejmu, jako referent ustawy o uboju rytualnym. Oświadczył on, że popieranie akcji chłopskiej w kierunku zajmowania warsztatów handlu i rzemiosła powinno doprowadzić do wyparcia żydów z tych gałęzi. Program swój uzupełnił pochwałą dla młodzieży, która najwięcej zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego.

Poseł Surzyński z Poznania poruszył kwestię ewakuacji żydów. Wędrówka ludzi z przeludnionej wsi do miast polskich oraz przenoszenie się ludności rzemieślniczej z zachodniej Polski do wschodniej sprawia to, że ludności żydowskiej jest coraz ciaśniej w miastach polskich. Rozwiązanie tej kwestii widzi pos. Surzyński w emigracji do terenów kolonialnych. Dzięki temu, fala polska nie będzie zatrzymana w swoim pędzie, a z drugiej strony miasta będą tak polskimi, jakimi są w Polsce zachodniej. W dalszej dyskusji zabrał głos pos. Bakoń, który żalił się, że dziecko żydowskie w miasteczku jest uprzywilejowane w porównaniu z dzieckiem wiejskim oraz pos. Hope. Mówca oświadczył m. in., że młodzież polska jest dzisiaj antysemicka, nacjonalistyczna i nienawidzi międzynarodówki i bolszewizmu. Dzisiejszy młody człowiek widzi, że w wszystkich zawodach jest za ciasno i to powoduje reakcję. Zaznaczył również, że żydzi są elementem rozkładowym, a jako przykład służyć mogą „Wiadomości Lit.", „Cyrulik" itd. W duchu powyższym przemawiała też reszta posłów; wszystkie ustępy antysemickich przemówień były oklaskiwane przez większość Sejmu.

ZE SEJMU.

Sprawa zajść wileńskich
Żydzi oskarżają policję wileńską

Jak wiadomo młodzież akademicka w Wilnie zablokowała się dnia 14 listopada w Domu Akademickim. Powodem tego było negatywne ustosunkowanie się Rektora do wysuniętych postulatów młodzieży narodowej.

Podczas blokady młodzież wywiesiła na murach Domu Akademickiego wielkie transparenty z napisami i karykaturami. Naokoło Domu zgromadziła się licznie publiczność, do której przemawiali przedstawiciele młodzieży. W ten sposób Dom Akademicki stał się ośrodkiem agitacji antyżydowskiej, a jak głoszą żydzi w prasie i w sejmie — „agitacja ta odbywała się otwarcie, zupełnie swobodnie i bez należytego reagowania właściwych czynników". Jednocześnie po mieście kolportowano ulotki, wzywające do walki z żydami.

Gdy tłum ruszył w kierunku głównych ulic miasta, połączył się z pochodem propagandowym Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Ruszono pod Dom Akademicki, wznosząc okrzyki antyżydowskie i na cześć blokującej młodzieży.

Jednak nastrój antyżydowski osiągnął swój szczyt w dniu 23 listopada. Ponieważ rozeszły się pogłoski, że chrześcijański chłopiec został raniony przez żydowskiego, przestraszeni żydzi zaczęli zamykać sklepy. Przybyła policja, lecz wedle słów żydowskiego posła, zamiast bronić żydów, biła każdego napotkanego żyda. Podobno policja nie zadowoliła się biciem żydów, znajdujących się na ulicy, lecz wpadała do pracowni i sklepów i tam urządzała pogromy.

Zajścia antyżyd. w pociągu

W pociągu na linii Warszawa—Mińsk Mazowiecki miały miejsce zajścia antyżydowskie. Grupa żydów została pobita, między nimi i Polak, który próbował ująć się za żydami.

Chłopi przeciw żydom

Podczas targu w Wornianach pod Wilnem grupa chłopów usuwała żydów z targu, przy czym poturbowano paru żydów oraz wybito szyby w sklepach żydowskich.

Niemcy w walce z żydami
Paragraf aryjski — Wypieranie żydowskich agentów.

Ministerjum skarbu Rzeszy rozesłało okólnik, aby wszyscy urzędnicy skarbowi przedłożyli do dnia 20 grudnia dowody aryjskiego pochodzenia, zarówno ich jak i małżonków. Urzędnik nie będzie mógł w żadnym wypadku awansować, o ile nie będzie ustalone czysto aryjskie pochodzenie jego i małżonki.

Obecnie przeprowadza się bez wydania specjalnych ustaw reorganizację, która pozwoli wyeliminować żydowskich pośredników w obrocie ziemią oraz żydowskich agentów ubezpieczeniowych. Żydów wypiera się w imię ich handlowej niesolidności.

Żydzi za granicą
biadają nad losem współplemieńców w Polsce

W Ameryce wkrótce będzie otwarta kampania zbiórkowa na rzecz żydów w krajach europejskich. Naczelny dyrektor Jointu dr. Kahn zreferował na konferencji prasowej w Nowym Jorku sytuację żydów w poszczególnych krajach. Sytuację ludności żydowskiej w Polsce określił referent jako bardzo ciężką, podając, że milion żydów polskich jest zagrożonych głodem.

Dlaczego zatem milion ten nie szuka innych dróg dla uniknięcia śmierci głodowej? W Polsce byłoby przestronniej dla Polaków. Lecz polityki emigracyjnej uznać nie chcą. Dr. Kahn zaznaczył bowiem, że polityka powyższa pochodzi od złych doradców i nikomu żadnych korzyści nie przynosi.

Gdy komuś głód grozi, szuka wtedy wszelkich sposobów uniknięcia go. Widocznie więc tak źle żydom w Polsce nie wiedzie się, jeśli wolą być zagrożeni głodem niż Polskę opuścić.

Tuwim — reprezentantem młodej poezji polskiej

Ostatnio bawił w Sztokholmie Lazar Kahan, pisujący w żydowskim „Nowym Dzienniku", celem zbadania szans uzyskania literackiej nagrody Nobla przez pisarza żydowskiego (!). Przy zwiedzaniu biblioteki, zeszła rozmowa na temat polskiej literatury. Bibliotekarzowi interesującemu się polską pocztą p. Lazar Kahan podsunął nazwisko „szczero - polskiego poety" Tuwima. Oto jak brzmi dosłownie oznajmienie p. Kahana,

„Dr. Olstera interesowała bardzo młoda poezja polska. Wymieniłem mu nazwisko Juliana Tuwima. Prosił mnie o zapisanie jego nazwiska, gdyż chce sprowadzić parę książek tego poety do biblioteki Instytutu Nobla. Rzecz jasna, że spełniłem jego prośbę".

Ale dla nas jest rzeczą jasną, że piszący w języku polskim, lecz w duchu żydowskim nigdy nie będzie przedstawicielem młodej poezji polskiej.

Książki Tuwima, o ile je dr. Olster sprowadzi, będą obok Sienkiewicza i Reymonta głosiły „chwałę" imienia polskiego.

Czy można do tego dopuścić, aby żyd reprezentował naszą poezję, spuściznę Kochanowskiego i Słowackiego? Jest wiele młodych talentów, których zaćmić nie może Tuwim, bo dorównują mu zdolnością i artyzmem, a nawet przewyższają tym, czego Tuwim nigdy nie zdobędzie: mają psychikę nawskroś polską i etykę. Lecz czy p. Kahan mógł wymienić kogo innego? Jakże przy tym fakcie jaskrawo występuje przysłowiowe już wzajemne popieranie się żydów, prowadzące do sławienia na jednej linii

Sienkiewicza, Reymonta ... i Tuwima.

Okrucieństwo czerwonych hord

Z czerwonego piekła hiszpańskiego coraz liczniejsze dochodzą wiadomości i szczegóły o bezprzykładnym bestialstwie czerwonych oprawców i dostojnym w swej powadze bohaterstwie kapłanów, ofiar teroru hiszpańskiego.

Ksiądz Farro, profesor muzyki w Olot, został po aresztowaniu odarty z odzieży, którą oblano benzyną i podpalono u jego stóp. Nieszczęsny kapłan spłonął żywcem.

Ciężko chorego księdza Miralpeix, komunista - lekarz zmusił do opuszczenia łóżka i do udania się na „sąd" ludowy. Na wszelkie, szykanami i naigrawaniem się przepełnione pytania „sądu" bohaterski kapłan z trudem tylko mógł odpowiedzieć słabym okrzykiem: „Viva Christo el Rey" (niech żyje Chrystus Król). — Rozstrzelano go.

Kilku kapłanów z diecezji Gerona poddano przed śmiercią tortorom, wbijając im rozpalone drzazgi pod paznokcie u rąk i nóg.

We wsi Desegur, powszechnie miłowanego przez ludność proboszcza Tapies, skazał na śmierć komitet ludowy wydelegowany umyślnie z innej miejscowości. Gdy miejscowy komitet chciał swego pasterza ocalić, bohaterski kapłan prosił, by tego zaniechano ze względu na mogące z tego powodu paść dalsze ofiary, sam zaś gotów jest w każdej chwili ponieść śmierć dla Chrystusa. Wyświadczono mu tylko tę jedną łaskę, że pozwolono mu zginąć w sukni kapłańskiej.

Krwią niewinnych ofiar ocieka męczeńska ziemia hiszpańska, lecz z tak użyźnionej gleby powstaje naród uświadomiony — silny duchem i z bohaterskich jego poczynań zrodzić się musi zwycięski grom na szatańską mafję żydo - komunistyczną.

Żądają „ghetta"

Na wieczornych kursach zawodowych dla fryzjerów w Warszawie wynikło zajście na tle antyżydowskim. Mianowicie młodzież polska rozrzuciła odezwy antyżydowskie i domagała się od żydów zajęcia miejsc po lewej stronie. Kiedy żydzi oparli się temu żądaniu, mając po swej stronie wykładowcę, młodzież narodowa opuściła salę.

Żydzi mobilizują się

Na uniwersytecie lwowskim został utworzony związek studentów demokratycznych do walki z antysemityzmem na wyższych uczelniach. Delegacja organizatorów tego związku udała się do szefa D. O. K. Lwów, gen. Tokarzewskiego, który miał wyrazić im uznanie za tę inicjatywę. Fakt ten porusza specjalnie prasa żydowska w swych pismach, jako widomy znak, że nie wszyscy są „żydożercami".

Przygważdżający dokument

Potwierdza on prawdziwość szatańskich „Protokułów Mędrców Syjonu"

Po ukazaniu się w druku w roku 1905 osławionych „Protokułów Mędrców Syjonu" podnieśli żydzi w swej prasie na całej kuli ziemskiej niesłychany „gewalt": zaprzeczyli ich prawdziwości, twierdząc, że są one wymysłem kilku oficerów tak zwanej „carskiej ochrany", którzy rzekomo na polecenie cara, z zemsty za rewolucję, paszkwil ten sfabrykowali.

W roku 1935 doszło nawet w Szwajcarii do procesu na tym tle, gdzie żydzi mając poparcie u „swoich" sędziów, podstawiając rzekomo „naocznych" świadków (ks. Radziwiłłowa — pochodzenia żydowskiego i niejaka Hurrenblut (?) uzyskali wyrok skazujący na redaktorów kilku pism berneńskich za przedruk owych „Protokułów".

Poniżej przedrukowujemy z niemieckiego tygodnika „Der Stürmer", ciekawy dokument jaki w roku 1920 znaleziony został przez niemieckie oddziały walczące z hordami bolszewickimi w Estonii przy jednym z zabitych komisarzy bolszewickich (oczywiście żydzie) w języku hebrajskim pisany.

Poufne!

SYNOWIE IZRAELA!

Godzina naszego ostatecznego zwycięstwa jest bliska. Stoimy w przededniu objęcia panowania nad światem. To, o czym przedtem jedynie marzyliśmy, przeobraża się obecnie w rzeczywistość. Doniedawna jeszcze słabi i bezsilni — podnieśliśmy z dumą nasze głowy. Jednakże, jeśli chcemy, przekroczywszy wywrócone trony i ołtarze, kroczyć po wytkniętej drodze, zachować musimy wielką ostrożność. Poprzez umiejętną propagandę, ujawnianie tajemnic i niemiłosierną krytykę, zniszczyliśmy autorytet i wiarę w obce nam religie. Zniszczyliśmy cudze świętości, wypaczyliśmy w państwach i narodach ich kultury i tradycje. Zrobiliśmy wszystko, aby naród rosyjski rzucić pod naszą władzę i aby zmusić go do ugięcia kolan przed nami. Wszystko to zrobiliśmy, lecz musimy być ostrożni, gdyż dziedzicznym naszym wrogiem jest właśnie owa w niewolnicze pęta skuta Rosja. Zwycięstwo nad Rosją, które dzięki naszemu geniuszowi osięgnęliśmy, może się kiedyś w nowych pokoleniach przeciwko nam zwrócić. Rosja przedstawia dziś obraz zupełnej ruiny i jest w naszej mocy, jednakże nie wolno nam ani przez jedno mgnienie oka zapominać, że musimy być ostrożni. Święty obowiązek starania się o nasze własne bezpieczeństwo, nakazuje nam nie uznawać miłosierdzia ni litości. Nareszcie widzimy łzy i ubóstwo narodu rosyjskiego. Przez wydarcie Rosjanom ich mienia i pieniędzy, przemieniliśmy ich w nędznych niewolników.

Bądźcie ostrożni i milczący. Nie wolno nam współczuć z naszym wrogiem. Musimy jego najlepsze i przewodzące elementy usunąć, aby zwyciężona Rosja nie miała wodzów. Tym samym uniemożliwimy jakiekolwiek przeciwstawienie się naszej wszechwładzy. Rozbudzić i podtrzymać musimy nienawiść pomiędzy partiami, a różnorodność zdań i zapatrywań pomiędzy chłopami a robotnikami. Wojna i walka klas, które rozpętamy, zniszczą wszelkie zdobycze kulturalne chrześcijańskich narodów. — Bądźcie jednak ostrożni.

Synowie Izraela!

Nasze zwycięstwo jest pewne, gdyż nasza polityczno - ekonomiczna władza i nasz wpływ na masy zdobywa sobie coraz więcej gruntu. Wykupujemy papiery państwowe i pieniądze przez co jesteśmy przemożnymi władcami giełdy świata. — Moc i przemoc jest w naszych rękach, lecz bądźcie ostrożni! Nie ufajcie kłamliwym i ciemnym siłom.

Bernstein, Zinowiew, Rosenfeld, Steinberg, wszyscy oni, jak tylu innych, to prawi i wierni synowie Izraela.

Nasza władza w Rosji jest nieograniczona. W miastach, komisariatach, komisjach opiekuńczych, domowych itd. przedstawiciele naszego narodu odgrywają główne role. — Nie upajajcie się jednak zwycięstwem! — Bądźcie ostrożni, gdyż nikt, jeśli nie my sami, nas nie ochroni. Pamiętajcie o tym, że nie można polegać na „czerwonej armii, gdyż może ona każdej chwili swoją broń przeciwko nam skierować.

Synowie Izraela!

Bliska jest godzina naszego dawno oczekiwanego zwycięstwa nad Rosją. Zcieśnijcie wasze szeregi! Donośniej głoście nacjonalną politykę naszego narodu! Walczcie o wasze odwieczne ideały. Przestrzegajcie naszych starych praw, które nam historia przekazała! — Rozum nasz i geniusz mają nas przed nieszczęściem ochronić i nam przewodzić.

Centralny wydział petersburskiego oddziału międzynarodowego Związku izraelitów.

(Następują podpisy.)

Jakżeż wobec powyższego wyglądają wszyscy jawni i niejawni obrońcy owych wandalów azjatyckich żydów? Jak nazwać to ich bezmyślne wysługiwanie się swoim największym wrogom żydom?

Jeśli szpiegostwo na rzecz państw ościennych, jako zdrada stanu w czasie wojny karane jest słusznie śmiercią, to i w tym wypadku należałoby użyć tej samej kwalifikacji czynu i tych samych represji wobec każdego aryjczyka, a więc i Polaka, popierającego żyda, gdyż inaczej nie można tego określić, jak tylko: **zdrada sprawy narodowej!**

Furda.

Marsz do Palestyny

Trzeba było dopomóc!

Sporo ostatnio pisało się o pochodzie, jaki zorganizowali demonstracyjnie młodzi sjoniści z pod znaku Manesa Frommera. Pochód miał symbolizować marsz do Palestyny. Tymczasem policja powiatowa rozpędziła go po drodze.

Pochód żydów do Palestyny powinien był spotkać się z jak najgoretszym poparciem nie tylko policji, ale i społeczeństwa. Powinien był spotkać się wprost z owacjami. **Policja nie powinna była wywoływać wśród ciemnych mas żydowskich wrażenia, że wychodźtwo żydów z Polski jest zwalczane przez władze.**

Bo to odstraszyło innych.

Choćby demonstracja Frommera wywołała nie tylko gniew, ale wprost atak szewskiej pasji w ambasadzie angielskiej, powinno się przyklasnąć jej jak najgoręcej, gdyż jesteśmy Polakami, a nie Anglikami i mamy własne w tym interesy.

Działacze typu Frommera pracują nie tylko dla idei żydowskiej, lecz także idą jak najbardziej na rękę narodowi polskiemu.

Demonstracja Frommera powinna odbyć się pod najżywszą opieką władz. Powinna odbyć się w takich warunkach, by wieść o niej dotarła do każdego żyda i zapaliła w nim płomienie idei emigracji do Palestyny.

Firma Gebethner i Wolf eksmituje żydów

W Warszawie w domu, stanowiącym własność firmy Gebethner i Wolf, zamieszkuje jeden tylko lokator - żyd, niejaki rabin Silberstein.

Lokatorzy domu wystąpili do właścicieli nieruchomości z żądaniem eksmisji rabina, a jako powód podali obrzydzanie współżycia. Odwiedzający rabina zachowują się hałaśliwie w klatce schodowej i zanieczyszczają ją. Na tej podstawie powyższa firma wniosła przeciw rabinowi proces o eksmisję. Sąd Grodzki po zbadaniu świadków, nakazał eksmisję rabina z zajmowanego lokalu.

Bezczynność Polaków pomocą żydo-komunie

Wyzyskiwacze

Żydowski wyzysk gospodarczy stosowany jest we wszystkich dziedzinach — Trzeba bić ich po kieszeni!

(Dokończenie.)

Tendencje żydowskie do zubożenia Skarbu Państwa zostały już oddawna przez Obóz Narodowy napiętnowane. Wywożenie setek tysięcy i milionów złotych, umieszczanie ich w bankach zagranicznych ze szkodą dla polskiej gospodarki narodowej doprowadziły wkońcu do tego, że rząd, w obliczu zagrożonej równowagi walutowej, zaprowadził, konieczne już oddawna, zarządzenia dewizowe. Pomimo tego, że za przemyt walut są przewidziane bardzo wysokie grzywny i kary, to jednak żydzi nie zaniechali swej niszczycielskiej roboty. Ciągle wywożą pieniądze zagranicę i wciąż czytamy o aresztowaniach żydowskich kombinatorów, usiłujących przemycić nielegalnie z Polski większe, czy mniejsze sumy. Ciekawe tylko, że prawie nigdy nie zdoła nasza straż celna przychwycić przemytników większych sum pieniężnych. Zawsze w sieć wpadają tylko drobne płotki z kilkudziesięciu czy kilkuset złotymi. Grube ryby żydowskiej finansjery przeciskają się bezkarnie przez granicę, a polski pieniądz odpływa z kraju dalej...

Zdecydowana i skuteczna akcja bojkotowa, prowadzona systematycznie przez uświadom. społeczeństwo daje pozytywne wyniki. Setki i tysiące polskich placówek gospodarczych powstaje na miejscu interesów żydowskich. Rzecz naturalna, że wywołuje to wściekłość elementu żydowskiego. Ujawnia się ona w bezczelnym prowokowaniu krwawych zajść antyżydowskich (Przytyk, Zagórów), ujawnia się w ciągłych delegacjach u różnych starostów, wojewodów i ministrów, ujawnia się wkońcu w próbach zabicia konkurencji polskiej. Jest faktem stwierdzonym, że w miastach, gdzie żydzi są w większości, starają się oni wszelkimi siłami nie dopuścić do powstania polskiej konkurencji. Jakiekolwiek jej początki odrazu chcą ubić. Sztuczna, zabójcza dla polskiej placówki gospodarczej obniżka cen żydowskich artykułów, oto jeden z tych środków walki.

Często Polak nie wytrzymuje tej walki, jest zmuszony skapitulować i ustąpić z placu boju, a wtedy, żydzi pozostają jedynymi panami, mogą znowu dyktować ceny, mogą znowu stosować wyzysk społeczeństwa polskiego.

Częściej jednak przedsiębiorstwo polskie, poparte należycie przez ogół Polaków, nie daje się, zdobywa coraz to nowe rynki zbytu i krok po kroku wypycha żyda. Tak jest coraz częściej. Tak zresztą być musi...

Wyzysk gospodarczy stosują więc żydzi we wszystkich dziedzinach. We wszystkich dziedzinach trzeba też z nimi walczyć. Stale i systematycznie. Do swojej potęgi gospodarczej doszli żydzi przez to, że nie posiadając dawniej praw politycznych, mogli całkowicie poświęcić się interesom handlowym. Walka z nimi musi być prowadzona od podstaw, tak, jak ją się prowadzi już dzisiaj. Najlepszym środkiem walki z żydem jest bicie go po kieszeni. Taki cios odczuwa żyd najboleśniej. I dlatego najpierw trzeba im podciąć podstawy bytu materialnego, załamać ich gospodarczo, a po tym usuwać z terenu naszego Państwa. Wprzód nim odbierzemy żydom całkowicie prawa polityczne, musimy im odebrać prawa gospodarcze, zamknąć dostęp do koncesyj i przywilejów. To będzie środek najradykalniejszy, ale i najskuteczniejszy!

(j. pat.)

Walczymy o odżydzenie Polski!

Nie ścierpieliby czegoś podobnego

Głosy prasy angielskiej o żydach w Polsce

Jeszcze kilka zaledwie lat wstecz czytało się na łamach prasy międzynarodowej, a wiec i angielskiej, sprytnie przez żydów podjudzanej o „niesłychanych pogromach" żydów w Polsce, wyklinania nas z grona państw cywilizowanych itp. i trzeba było dopiero przyjechać do Polski, przyjrzeć się „naszym miłusińskim" z bliska, aby zmienić nareszcie swoje zdanie.

Niedawno jeden z dziennikarzy angielskich ogłosił w „Sunday Chronicle" swoje spostrzeżenia o żydach w Polsce, kończąc je bardzo radykalnym lecz niemniej trafnym wnioskiem: **„Nalewki w Warszawie należy wysadzić dynamitem w powietrze"!**

Obecnie, mieszkająca w Polsce, Angielka p. Martin Hare napisała publikację p. t. „Współczesna Polska — ongiś jedno z najbogatszych państw europejskich" zamieszczoną w „The Liverpool Echo", w której poświęca ona bardzo dużo miejsca kwestii żydowskiej.

Między innym znajdujemy takie oto określenia.

„Znaczna ich większość mówi żargonem i nosi odróżniające ich szaty azjatyckie niewypowiedzianie odrażające, takie same brody i pejsy. Trzymają się oni kurczowo swojego rytuału, czasem prowokującego. Żyją wyłącznie tylko dla interesów swojej wspólnoty i obojętnie na sprawy państwa, które nadało im przywileje obywatelskie. — Żaden przeciętny angielski czytelnik, który nie widział kontynentalnego ghetta nie może sobie ani na chwilę wyobrazić rezultatu tego upartego odosobnienia".

Omawiając „inteligencję żydowską", p. Hare twierdzi, że: „są bardzo zdolni i lubią dużo paplać o kulturze, które to słowo staje się jednym z najnieznośniejszych w polskim słowniku. Są oni przekonani, że kultura jest równoznaczna z posiadaniem wielkiej ilości informacji. Cierpią na intelektualne zatwardzenie. Brak im natomiast rezerwy, smaku, nie mają najmniejszego pojęcia o dobrych manierach, co można zawsze zauważyć, gdy żydowskie towarzystwo siedzi w publicznym miejscu".

Czas wielki, że i za granicą dowiedzą się czegoś o „naszych żydkach" za pomocą swoich gazet, gdyż naszym nie wierzono.

Ci, którzy przybywają do Polski i widzą co tu się dzieje, twierdzą zgodnie, że **czegoś podobnego by u siebie nie ścierpieli.** — A my?

Odżydzenie Izby Adwokackiej w Lublinie

Jak wiadomo wniosek o odżydzenie Izby Adwokackiej w Warszawie spotkał się z silnym frontem żydowskim, skutkiem czego nie został przyjęty. Fakt ten przyjęła prasa żydowska z radością i z właściwą sobie krzykliwością ogłosiła zwycięstwo na tym odcinku. Jednakże spotkał żydów ciężki cios i to ze strony Lublina, cios mało spodziewany. Dnia 29 listopada br. odbyło się w Lublinie walne zebranie Izby Adwokackiej tamtejszego okręgu apelacyjnego. W jednym z punktów porządku dziennego wysunięto wniosek o zamknięcie listy adwokackiej i aplikantów dla żydów do czasu spadku liczby żydowskich adwokatów w stosunku procentowym do żydów w Polsce.

Uchwałę powyższą przyjęto dwukrotną większością głosów — (104 : 56).

Prasa żydowska powitała powyższy fakt wybuchami wściekłości, nie szczędząc przeciwnikom słów, wybranych z kwiecistego słownika żydowskiego. Mamy jednak nadzieję, że nazwanie Lublina „wyjątkiem hańbiącym" odniesie wręcz przeciwny skutek.

Jest to dla niego pochwałą, a uchwale nadaje tym większą wartość.

Szczęśliwa miejscowość

W tych dniach opuścił miasto Venkingen pod Stuttgartem ostatni mieszkaniec żydowski.

Dla nas Polaków jest to jak dotąd tylko marzeniem.

KUPUJCIE TYLKO W SKLEPACH POLSKICH I KATOLICKICH!

Sprzedaż synagogi

Na sprzedaż została wystawiona synagoga, niestety nie w Polsce, lecz w Niemczech w miejscowości Baldenburg. Powodem sprzedaży było niepokrycie kosztów administracyjnych gmachu.

Młodzież narodowa na Akademii stomatolog. demonstruje

Studenci pierwszego roku Państwowej Akademii Stomatologicznej zebrali się onegdaj w klinice dentystycznej, gdzie wygłoszono szereg przemówień antyżydowskich oraz proklamowano strajk demonstracyjny dla zamanifestowania swej solidarności z wystąpieniami studentów na innych uczelniach. Rektor wykłady na pierwszym roku zawiesił.

Ostatni akt tragedii rosyjskiej

Zbirom sowieckim wciąż jeszcze mało krwi

Na 8-mym kongresie Sowietów, prezes rady komisarzy ludowych Z. S. S. R. — Mołotow, wygłosił mowę, w której między innymi zapowiedział, że: **winnych wykroczeń antysemickich karać się będzie śmiercią.**

Twierdzi on bowiem, że **komunizm zawdzięcza żydom cały szereg wybitnych twórców i kierowników ruchu komunistycznego z Karolem Marksem na czele.**

Znając naród rosyjski i jego „sympatie" do żydów, należy liczyć się z tym, że **conajmniej 20 milionów Rosjan, czyli 1/6 ogółu ludności, zostanie rozstrzelanych.** Byłby to ostatni etap planowej akcji żydów, zmierzającej za pomocą komunizmu do ujarzmienia i wyniszczenia nieszczęsnego narodu rosyjskiego.

Hurtownicy żydowscy mają być wyeliminowani z handlu bydłem i mięsem

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja, poświęcona warunkom wejścia w życie ustawy o uboju. W konferencji wzięli również udział rzeźnicy chrześcijańscy.

Po obradach przedstawiciele rzemiosła chrześcijańskiego odbyli naradę, celem omówienia zorganizowania skupu żywca niezależnie od hurtowników żydowskich. Rozwięto zatem uchwałę stworzenia sieci spółdzielni dla zakupu bydła bezpośrednio od spółdzielni rolniczych.

Na terenie Związku Izb Rzemieślniczych odbywa się wiec obecnie praca nad zorganizowaniem spółek oraz spółdzielni chrześcijańskich. Spółki będą przeprowadzały ubój, spółdzielnie zaś zajmą się sprzedażą produktów.

Spółki rzeźnickie powstaną w większych miastach jak w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie, Lublinie, Wilnie, Równie i Sosnowcu.

Słuchajcie... słuchajcie!...

Żydowski „Nasz Przegląd" umieścił w numerze z 6 grudnia br. artykuł uczonego i publicysty żydowskiego Dr. Ch. Żytłowskiego z New Yorku w sprawie emigracji żydowskiej do Biro-Bidżanu. Wniosek, jaki autor wysuwa brzmi „żydzi w Sowietach potrzebują Biro-Bidżanu".

Ale nie to jest najważniejsze. Dla nas o wiele ciekawsze jest rozumowanie ten wniosek poprzedzające. Choć ogranicza swoje rozważania tylko do żydów sowieckich, (szkoda, że nie do wszystkich), stwierdza, że i tu jest wielu przeciwników tego pomysłu żydowskiej krainy autonomicznej. A dlaczego?

„Dlaczego żyd sowiecki miałby potrzebować własnego kraju? Prace ma on i w dzisiejszych miejscach zamieszkania. Jest także zrównany w prawach z pozostałymi obywatelami. Od antysemityzmu i dyskryminacji jest on wolny. Wszystkie drogi są dla niego otwarte, by się mógł wzbijać na coraz wyższe szczeble ekonomiczne, kulturalne, administracyjno - państwowe. Czemu miałby umykać z miejsca urodzenia i męczyć się w dzikiej dali. Poco to? Czy, aby się popisywać swym bohaterskim pionierstwem? Toć żaden żyd o zdrowym rozsądku nie zaaprobuje takiego szaleństwa".

Przytoczywszy te zdania, Żytłowski (też się nazywa!..) rozprawia się z przeciwnikami tej siedziby żydowskiej. Jako ważny argument wysuwa twierdzenie — spametajmy je sobie — **„żydzi zasymilowani są jak te igły, których nie można ukrywać w worku, gdyż koniec końców wytażą na wierzch".**

Wiemy to dobrze z własnego doświadczenia, jak te zasymilowane kolce żydowskie po wielu latach powyłaziły na wierzch i kłują coraz dotkliwiej, nie gorzej od niezasymilowanych.

Stwierdza Żytłowski również, że żydowsko - narodową potrzebą życiową jest potrzeba utrzymania się i rozwijania jako odrębna zbiorowość.

W zapale dowodzenia często wyrwą się żydom prawdy, które potępiają u innych. Abecadłem nowoczesnego nacjonalizmu postępowego nazywa więc autor artykułu prawdę, „że **trzeba chcieć być w stu procentach narodowym u siebie samego**, a nie nikłym procentem u kogoś innego".

A kiedy my chcemy pozbyć się tego stanowczo nie nikłego procentu i chcemy być w stu procentach narodowymi u siebie to wielki krzyk. „Gdzie wdzierczność za wpływ na teatr, na literature, na życie umysłowe, na moralność"...

Słuchajcie, Polacy, takich niespodziewanych wynurzeń. Nie to, że mowa jest o Biro-Bidżanie, oni tak samo myślą o każdym kraju, który mogliby zagarnąć.

W Polsce czują się bardzo „u siebie", przecie nieraz oświadczali, że są autochtonami o równych z Polaakmi prawach, więc może już bardzo niedługo zapragnęliby być w „stu procentach narodowymi u siebie samych", a nas sprowadziliby do roli nikłego procentu.

Czas już był najwyższy, że naród polski przejrzał i przestał się łudzić dobrą wolą. Mówiąc znów słowami publicysty żydowskiego by stwierdził, że „każdemu człowiekowi potrzebne są nietylko prawa abstrakcyjne, lecz także możliwości konkretne dla wolnego narodowo-samodzielnego bytu i rozwoju". Żeby byli przyzwoici, toby wyciągnęli wniosek, że należy od swojej niemiłej obecności uwolnić wszystkie narody, a szczególnie Polskę, którą dość wyzyskali i nakrzywdzili.

Oni jednak nie pójdą, bo odejście z wygodnych warunków życia w imię jakiegoś ideału uważają za szaleństwo. **Nie pójda póki będą mieli: pracę, zrównanie w prawach z innymi obywatelami, drogi otwarte do kultury, urzędów i bogactw,** póki nie spotkają się z tym wszystkim, co składa się na antysemityzm. Nie pójdą, bo „po co", pytają.

Aby więc poszli, trzeba ich zmusić, odbierając to wszystko, co ich trzyma u nas. A co to jest, powiedział żydowski autor, bardzo wyraźnie.

Żydzi największym nieszczęściem Polski!

Należy znieść handel okrężny

W ostatnich dniach prasa żydowska doniosła, że do Ministra Handlu i Przemysłu udała się delegacja żydowska celem interwencji w sprawie nieznieśnienia handlu krężnego.

Wiemy, na czym ten handel polega. Żydzi rozsprzedają cały szereg tandetnych i małowartościowych towarów przez swych agentów po wsiach szczególnie i miasteczkach. W ostatnim czasie i w Poznaniu ulokowała się grupa żydowskich agentów, lecz niestety Polaków.

Ludzi tych można spotkać na targach oraz jarmarkach, sprzedających a właściwie wmuszających żydowskie wyroby. I w tym czasie, gdy świadomość budzi się na wsi, żydowscy pachołkowie uprawiają swą robotę popierania żydów, co tym łatwiej im przychodzi gdyż są Polakami.

Lecz posłuchajmy, czym motywuje żydowska delegacja swoją interwencję. Otóż tym, że „handel okrężny jest specjalnie uprawiany na ziemiach b. zaboru pruskiego, gdzie wypiera towary niemieckie i zastępuje je „polskimi". Jest to szczyt ignorancji i bezczelności. Ziemie b. zaboru pruskiego, a więc Poznańskie, Pomorze i Śląsk zdołały rozwinąć u siebie i postawić na wysokim poziomie wyrób różnych towarów. Nie potrzeba tam więc „polskich" (czytaj żydowskich) tandetnych wyrobów. Ciekawie również się przedstawia twierdzenie o niemieckim towarze. Na ziemiach naszych towar jest czysto polski, bez domieszki żydowskiej pomysłowości, a w dużej mierze bezczelności. Miejmy nadzieję, że handel ten będzie zniesiony i lud wielkopolski nie będzie narażony na kupowanie śmiecia.

Straty żydów po wprowadzeniu uboju rytualnego

Do walki z nową ustawą o uboju rytualnym powołano „Ogólny komitet pomocy żydom, zatrudnionym w branży mięsnej". Komitet ten zwołał konferencję prasową, na której przedstawiciele powyższego komitetu przedstawili nową sytuację w związku z wprowadzeniem w życie ustawy o uboju rytualnym.

Szereg mówców wykazało, że niebezpieczeństwo grozi zarówno kupcom i rzeźnikom, jak też robotnikom, zajętym w rzeźniach. Z danych statystycznych wynika, że 20 000 tysięcy rodzin żydowskich jest zagrożonych „katastrofą".

Z uboju rytualnego żyło około 1600 rzezaków: w branży mięsnej pracuje około 8000 robotników żydowskich, a handlem koszernym zajmuje się do 4000 żydów.

Żydzi liczą się z załamaniem znacznej większości placówek handlu i rzemiosła żydowskiego. Grożą ponadto tym, że „katastrofa ta musi pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki gospodarcze nie tylko zresztą dla ludności żydowskiej."

Sądzimy jednak, że „skutki" te zdołamy przetrzymać, a przy solidarnej postawie społeczeństwa i te resztę uprawnień żydowskich w zakresie uboju rytualnego zdołamy żydom odebrać.

Od Redakcji

Redakcja „Potęgi Polski bez żydów" będzie na zapytania udzielała swym czytelnikom wiadomości o chrześcijańskich źródłach zakupu ze wszystkich dziedzin handlu i przemysłu.

W tym celu od przyszłego numeru wprowadzimy dział p. t. „Przewodnik po chrześcijańskim handlu i przemyśle".

W kilku słowach... z kraju i ze świata

BIAŁYSTOK. 6 grudnia br. grupa młodzieży gimnazjalnej przeprowadziła bojkot żydowskiego kina „Apollo". Zawezwana policja rozpędziła manifestantów.

LUBLIN. W głównym procesie o zniesławienie przez mjr. Zajączkowskiego b. sekretarza wojewódzkiego B. B. W. R. Lisa - Błońskiego zapadł wyrok, który potwierdził słuszność zarzutów, że Lis-Błoński 1) przeciwstawiał się bojkotowi szkół rosyjskich, 2) wydał śp. Korczaka w ręce policji rosyjskiej, 3) opuścił swój oddział w czasie akcji bojowej P. O. W., 4) sfałszował ewidencję z czasów peowiackich i 5) swymi fałszywymi zeznaniami spowodował wyrok skazujący na śmierć peowiaków Gruszkę i Prywego.

WILNO. Dnia 1-go bm. w urzędzie wojewódzkim w Wilnie złożyło egzamin ze znajomości języka polskiego 9-ciu kandydatów na rabinów.

ZGIERZ. Z socjalistycznego klubu radzieckiego wystąpiło 3-ch radnych, motywując swój krok tym, że nie mogą się zgodzić na współpracę z komunistami, którzy zdobyli mandaty z listy P. P. S.

* * *

BUKARESZT. Rząd rumuński wręczył posłowi Rzeszy niemieckiej notę z wyrazami ubolewania z powodu wymówienia przez Niemcy klauzuli traktatu wersalskiego o umiędzynarodowieniu żeglugi rzecznej.

LONDYN. W związku ze zwiększającym się szpiegostwem w Anglii rząd przygotowuje ustawę zaostrzającą w poważnej mierze kary za uprawianie szpiegostwa na rzecz obcych państw, na terenie imperium angielskiego.

MADRYT. Znany kompozytor hiszpański Manuel de Falla na wiadomość o strasznych okropnościach wojny domowej dostał pomieszania zmysłów.

MOSKWA. W okolicy Kurska uruchomiono centralę gołębi pocztowych, które mają służyć do wymiany listów i wiadomości.

PARYŻ. Liczba bezrobotnych we Francji pobierających zapomogi od państwa wynosi 408 000 osób.

RZYM. W styczniu 1937 roku odbędą się równocześnie 2 śluby syna i bratanka Mussoliniego.

SALONIKI. Rada miasta nazwała jedną z ulic: „ulicą Polską".

WIEDEŃ. Istnieje tu 19 tysięcy związków organizacyj i towarzystw zatrudniających razem 200 000 funkcjonarjuszy.

Organizacje przeciw komunistyczne w rękach kominternu

Mury prastarego grodu Przemysława skutecznie dotąd przeciwstawiały się fali czerwonej zgnilizny moralnej, płynącej z nakazu upiornie krwawego Kremlu uparcie na Zachód. I jedynie ciasne i ciemne zaułki przedmieść zakosztowały tego trującego jadu, rezerwując dla siebie monopol na zastrzykiwanie w zdrowy organizm narodowego społeczeństwa poznańskiego rozkładowych doktryn i demagogicznych haseł.

Ta podziemna krecia robota komunistów w wzmożonym tempie ujawnia się zwłaszcza w okresach poprzedzających jakiekolwiek wybory. Zadziwiającym, a zarazem mocno niedwuznacznym jest fakt, że w takich sporadycznych wyczynach swoich, komuniści poznańscy stają się ni stąd ni z owąd bardzo rozrzutni. Pewiedzmy sobie odrazu bez długich dociekań i zbytecznych domyślników, że to robota „Kominternu", nie szczędzącego, w celu zdobycia dla siebie pewnych pozycyj, cudzych pieniędzy i... krwi.

Za żydo-komunistyczne, krwią niewinnych ofiar zbryzgane srebrniki „robią" propagandę i nie przeczuwają ci ślepi obłąkańcy, że kręcą bat na siebie.

Niezwykle ciekawy w całej „robocie" zaprzedanych apostołów „Kominternu" jest fakt, że z 6 organizacyj antykomunistycznych na terenie Poznania, połowę zorganizowali i prowadzili... **komuniści**, zaś do przyszłych wyborów, wystąpili komuniści z listą pod nazwą **Okr. Zw. Obrony Lokatorów i Sublokatorów.**

W związku z całym szeregiem podobnych faktów władze przeprowadziły w Poznaniu kilka rewizyj i aresztowały kilkanaście osób, zaś przed sądem stanęło kilku znanych komunistów: **Marcin Chwiałkowski, Franciszek Danielak, Teodor Garbarek, Sylwester Sieg, Antoni Rzemyszkiewicz i Alfons Kucharski**, których skazano na kary więzienia od 3 do 6 lat.

Jakąż to bezmyślną głupotą kierować się muszą ci ludzie, skoro za kilka marnych judaszowskich srebrników dają sie skusić bezgranicznie naiwnym, utopijnym i wprost niemożliwym do zrealizowania hasłom.

Czyż miast pakować tych półgłówków do więzienia nie byłoby lepiej wysiedlić ich do „wymarzonej" dla nich Rosji Sowieckiej? Niech jadą do niej, skoro tak jej pragną, bo **u nas jej nigdy nie będzie!**

Furda.

Hotelarze! Gdzie Wy jesteście?

Cały naród polski poza jednostkami zdegenerowanymi, zrozumiał konieczność zwalczania i bojkotowania żydów w każdej dziedzinie, mając na celu pozbycie się z kraju bezczelnego i rozzuchwalonego sublokatora. W tej słusznej akcji nie może zabraknąć nikogo, komu dobro Rzeczypospolitej i narodu polskiego leży na sercu.

Społeczeństwo miasta Poznania zrozumiało, że nie należy żydom wydzierżawiać mieszkań, ani odnajmować pokoi, gdyż tym samym ułatwia się im oszukiwanie naiwnych i nieuświadomionych w kwestii żydowskiej Polaków. W akcji tej jednak nie biorą dotychczas udziału hotele poznańskie, w których aż ciemno od krzykliwych przybłędów, uprawiających swoje ciemne interesy.

Czy Wy Panowie Hotelarze nie poczuwacie się do zajęcia w tej sprawie należnego Wam, jako Polakom, zdecydowanego stanowiska?

Wzorem kawiarń i restauracyj, u wejścia do każdego hotelu powinien znaleźć się napis „żydom wstęp wzbroniony".

Zakaz uboju rytualnego na Śląsku

Na posiedzeniu komisji prawniczej i budżetowo - skarbowej Sejmu śląskiego postanowiono opracować rezolucję w sprawie rozciągnięcia na obszarze woj. śląskiego nowej ustawy o uboju. Ubój rytualny miałby zostać na Śląsku całkowicie zakazany.

W KTÓRYM TYLKO KRAJU OSIEDLILI SIĘ ŻYDZI, ZNIŻYLI JEGO POZIOM MORALNY, ZBURZYLI JEGO STANDART KUPIECKI, SZYDZILI Z JEGO RELIGII I PODKOPYWALI JA.

STWORZYLI PAŃSTWO W PAŃSTWIE.

NIE POTRAFIĄ ONI NIGDY ŻYĆ I UTRZYMAĆ SIĘ WŚRÓD SAMYCH SIEBIE. UTRZYMAĆ SIĘ I ŻYĆ POTRAFIĄ TYLKO WŚRÓD CHRZEŚCIJAN I INNYCH NARODÓW, KTÓRE NIE NALEŻĄ DO ICH RASY.

JEŚLI NIE ODDALĄ SIĘ ONI Z NASZEGO KRAJU MOCĄ NASZEJ KONSTYTUCJI, STANIE SIĘ, ŻE W PRZECIĄGU MNIEJ ANIŻELI 200 LAT, PRZYBĘDĄ DO NAS W TAKIEJ MASIE, ŻE BĘDĄ DOMINOWALI I KRAJ POCHŁONĄ. PRZESTRZEGAM WAS, ŻE JEŚLI NA WSZELKIE CZASY NIE USUNIECIE ŻYDÓW Z NASZEGO KRAJU, DZIECI I POTOMKOWIE WASI PRZEKLINAĆ WAS W GROBIE BĘDĄ.

Benjamin Franklin.

To musimy napiętnować!

W okresie przedgwiazdkowym, rok rocznie, cieszą się składy z zabawkami bardzo wielką frekwencją. Wypływa to oczywiście z bardzo pięknego zwyczaju chrześcijańskiego, przez wszystkie narody chrześcijańskie przyjętego i praktykowanego, aby maleńkim chociażby podarkiem przypomnieć względnie upamiętnić swoim najbliższym dzień narodzenia Pana.

Najbiedniejszy nawet rodzic pragnie swemu dziecku przygotować jakąś niespodziankę, nic więc dziwnego, że do tego celu nadają się przede wszystkim tanie zabawki.

W sprawie tej mamy jednak „coś" do powiedzenia. Dowiedzieliśmy się bowiem, całkiem przypadkowo, bardzo przykrej rzeczy i to od właściciela jednego składu z zabawkami, **(w Poznaniu (!!!) przy ulicy św. Marcina), że: „kupuje od żydów zabawki, ponieważ ich wyroby są tańsze i lichsze, która jako taką o wiele prędzej się niszczą zmuszając tym samym klientele do ponownego kupna!"**

W takich oto słowach odważył się odezwać **kupiec polski** do jednego z naszych przedstawicieli.

Pan K. zapomniał widocznie, kim jest i kto u niego kupuje. A może to ma być reakcją na zbiorowy odruch społeczeństwa dla ulżenia ciężkiej doli bezrobotnych?

Kto tak jak ten kupiec — całkiem jawnie i bez jakichkolwiek skrupułów — ma odwagę przyznać się do niesłychanego świństwa, jakie robi, powinien przede wszystkim liczyć się z tym, że zaliczenie go w poczet nierogatej trzody chlewnej byłoby ubliżeniem tym pożytecznym stworzeniom.

Nie wolno bowiem zapominać, że zabawkarstwem trudnią się przeważnie biedni ludzie, pomiędzy którymi znajduje się poważny odsetek bezrobotnych. Zamiast więc dać zarobek swoim, taki pan uważa za stosowne popierać wstrętnych żydów. Dla napiętnowania takiego postępowania nie ma naprawdę dość słów.

To oni nazywają „lojalność"

Żyd **Samuel Sonnabend**, kupiec z Paryża usiłował w listopadzie br. przewieźć przez granicę polsko-niemiecką 150,— zł. W wyniku rozprawy przeprowadzonej przed Sądem Okręgowym w Poznaniu skazano go za to na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, 1000,— zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych. Ponadto orzeczono konfiskatę zatrzymanych przy rewizji pieniędzy.

* * *

Żyd **Ozjasz Seidner**, jako „lojalny" obywatel prowadził sobie przedsiębiorstwo bez jakiegokolwiek świadectwa przemysłowego. Władze przemysłowe skazały go za to na 230,— zł grzywny, a Sąd Okręgowy w Poznaniu doliczył jeszcze do tego koszty odwoławcze.

Bezmyślność czy zdrada?

W Poznaniu powstał obok dawno już istniejącego stowarzyszenia o podobnym założeniu, „Kredyt", tak zwany „Klub Urzędniczy", który podobnie jak „Kredyt" pośredniczy w ratalnej sprzedaży poszczególnych towarów pomiędzy kupującymi a sprzedającymi.

Nie byłoby zasadniczo w tej działalności nic zdrożnego, gdyby nie fakt, że wspomniany „Klub" skierowywał swych interesentów do firm żydowskich.

Ostatnio jeden z naszych przedstawicieli miał możność zetknięcia się z pewną osobą, która poprostu żaliła się, że została przez wspomniany wyżej klub wprowadzona w błąd, gdyż została skierowana do firmy żydowskiej.

Nie twierdzimy wprawdzie, że stało się to za zgodą i wolą zarządu tegoż klubu, ale stwierdzamy — i to stanowczo — że, jeżeli wyłaniają się jakiekolwiek wątpliwości czy dana firma jest polsko-chrześcijańska, jest na szczęście w Poznaniu możność zbadania pochodzenia firmy, gdyż czy to Związek Polski, Poznań, Pocztowa 27, czy Redakcja naszego pisma jest zawsze w stanie udzielić żądanych informacyj.

ŻYDZI W DOWCIPACH

Zuch

— Morye, czy ty byłbyś taki zuch, żeby rzucić bombę?

— Co znaczy? A czy ty byłbyś taki zuch, żeby bomby nie rzucić, jakby ci kto ją dał do ręki?

Całkiem słusznie

— Podobno pan, panie Ganczmander, ochrzcił się niedawno?

— Tak jest.

— A jakie imię pan otrzymał?

— Naturalnie, że Mieczysław.

— A to czemu?

— Bo ja pierwszy zaprowadziłem chrześcijaństwo w naszym rodzie.

Nie martwi się tym

Idzie żyd przez granicę, niesie worek. Zatrzymuje go strażnik i pyta:

— Co niesiesz?

— Co mam nieść, żarcie dla psa.

— Pokaż!

Rozwiązuje worek i okazuje się, że jest naładowany herbatą. Strażnik wsiadł więc na żyda.

— To jest herbata! Cóż ty mi opowiadasz, że pies będzie to żarł?

— Niech nie żre, mam zmartwienie?

Polak do Polaka
— po polski towar

Fabryka cukrów i czekolady „Fabiola" Poznań Al. Marcinkowskiego 5 **1732**

Hurt kolonialny St. Barełkowski Specjalność śledzie, ryże, krupy **Woźna 18**

Maszyny do pisania nowe i okazyjne **Skóra i Ska** POZNAŃ Al. Marcinkowskiego 23 **1847**

Radio - Rybacki Najtańsze źródło zakupu radio-aparatów Piekary 24 Telefon **1330**

Kto szuka podarku gwiazdkowego
Niech spieszy do **Kałamajskiego**

„RADJOSPRZĘT" HOLEKSA
Rzeszów — 3 Maja 14.
Najnowsze radjo-aparaty, lampki, części montażowe, baterie, akumulatory, żarówki, sprzęt elektro-instalacyjny.

PODARKI GWIAZDKOWE
Biżuteria paryska, paderniczki, modne broszki kwiaty do sukien, oraz wiele innej efektownej taniej biżuterii, najtaniej w znanej firmie
FR. KORONOWSKI
Poznań, Stary Rynek 45

Bardzo tanio naprawiam oraz polecam nowe tapczany, kanapy, łóżka, podług najnowszych modeli, — wszelkie meble wyściełam, dekoruję szybko i rzetelnie mieszkania.
STANISŁAW SCHAEFER
mistrz tapicersko - dekoracyjny.
Poznań, Dąbrowskiego 24.

Specjalny skład wełen i włóczek
„MASCOTTE"
Poznań, św. Marcin 28 - Tel. 3957
naprzeciw ul. Kantaka
Najwykwintniejsze robótki ręczne oraz wszelkie dodatki do haftów
Duży wybór najmodniejszych guzików i klamer

Bogaty wybór materiałów najprzedniejszych fabryk Bielskich znajdziesz w składzie sukna
HENRYK GEYER
Poznań, św. Marcin 18
nar. Fr. Ratajczaka.
Przyjmuje asygnaty Kredyt. Dla pp. oficerów i urzędników specjalne udogodnienia i rabat.

Na gwiazdkę polecamy:
kufry skórzane - nesesery - walizy - teki - torebki damskie - portfele - uprzęże - siodła i t. p.
po cenach bezkonkurencyjnych

SPÓŁKA WYTWÓRCZA
POLSKICH RYMARZY I SIODLARZY
POZNAŃ, — Podgórna 14 róg Szkolnej
Telefon 1845 Telefon 1845

Kto szuka podarku gwiazdkowego niech spieszy do
Czepczyńskiego
Poznań, Stary Rynek 8 tel. 45-45
lub do oddziału
Drogerii Uniwersum
Fr. Ratajczaka 38 Telefon 27-49

MEBLE Z FIRMY
A. PRZEPIÓRA
Poznań, ul. Dąbrowskiego 46
nar. Rynku Jeżyckiego
zostały nagrodzone złotym medalem jako najsolidniej zbudowane i jako najtańsze.

POSZUKUJEMY
we wszystkich miejscowościach, miastach i miasteczkach dzielnych, energicznych **przedstawicieli.**
Upraszamy
czytelników i sympatyków naszego pisma o wskazanie nam osób, zdolnych objąć przedstawicielstwo naszego tygodnika.
ADMINISTRACJA
POTĘGI POLSKI bez żydów
Poznań, ul. Stroma 27

Prenumerata pocztowa: kwartalnie zł 1,35, półrocznie zł. 2,70, rocznie zł. 5,40. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, ul. Stroma 27 m. 5 — telefon 55-55. Nr. konta pocztowego Poznań I. 117. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 — 13.

Ogłoszenia na stronie 4 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **Drobne** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tem 7 nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca: Wydawnictwo „Znicz", Poznań. CZCIONKAMI DRUKARNI TECHNICZNEJ W POZNANIU, TEL. 22-40 Redaktor odp.: Wacław Kupczyk.